

W „Gazecie Morąskiej” nr 5(274) zamieszczono wystąpienie pana Zbigniewa Gąsiora, mieszkańca Bajd a jednocześnie przedstawiciela Warmińsko-Mazurskiej Izby Rolniczej, dotyczące ustalenia kwoty podatku rolnego na 2012 rok w gminie Zalewo. Wprawdzie od listopadowej sesji Rady miejskiej, minęło przeszło dwa miesiące to widać, że uchwała Rady miejskiej w tej sprawie wzbudziła w przedstawicielu Izby Rolniczej wiele goryczy a jego stanowisko, niestety pełne sprzeczności i braku zrozumienia dla podjętych postanowień zawiera również elementy wprowadzające czytelników w błąd.

Zgadzamy się z panem Gąsiorem, że Izby Rolnicze, w kwestii podatku rolnego, są organem doradczym, ich opinie nie są więc wiążące i to właśnie rady decydują o jego wysokości. Zgadzamy się również, ze stwierdzeniem, że w naszym województwie są gminy, w których stawki podatku pozostały na tym samym poziomie co rok temu. W pozostałych kwestiach trudno się zgodzić z tezami stawianymi przez pana Z. Gąsiora.

Jako punkt wyjścia do ustalania wysokości podatku rolnego na każdy rok bierze się komunikat GUS dotyczący cen żyta. Ta wyjściowa stawka dla 2012 roku to 74,18 zł i nie jest to wskaźnik wirtualny jak sugeruje pan Gąsior. Wiele gmin w naszym województwie ustaliło stawki podatku na poziomie zbliżonym do naszej gminy a są również takie, które uchwaliły stawki wyższe niż w Zalewie, również maksymalne np. Prabuty i Iława – 74,18 zł, Susz – 67 zł. To tylko przykłady z sąsiedztwa.

Zadziwiają ostatnie trzy zdania wystąpienia pana Gąsiora, cyt: "Podatek rolny jest jednym ze składników budżetu gminy, ale to nie sposób pozyskiwania dodatkowych środków przez radę. Uważam, że w naszej radzie brakuje inspiracji do sposobów pozyskiwania środków z zewnątrz. Ja jako mieszkaniec tej gminy nie zauważam żeby jakiegokolwiek pieniądze wracały na wieś, chociażby w małym procencie".

Te właśnie stwierdzenia rodzą podejrzenie, że autor niestety nie bardzo orientuje się w materii, którą omawia i co gorsze wielokrotnie mija się z prawdą. Jest to o tyle dziwne, że swego czasu był radnym i aktywnym działaczem samorządowym, więc mechanizmy budżetowe raczej nie powinny stanowić dla Niego zbytniej przeszkody w realistycznej ocenie faktów.

Wróćmy więc do konkretów. Plan budżetu w gminie Zalewo zakłada uzyskanie dochodów w wysokości 23.661.779 zł. W tej kwocie jest zawarty również podatek rolny – 1.295.745 zł (obliczony z uwzględnieniem stawki uchwalonej przez Radę miejską – 53 zł za 1 q żyta, który stanowi 5,5 % kwoty planowanych dochodów. Sugerowanie radzie braku roztropności, jest delikatnie mówiąc nietaktem. Jesteśmy bowiem świadomi, że nasza decyzja (zmniejszenie kwoty wyjściowej do ustalenia podatku z 74,18 zł do 53) już na początku procesu tworzenia budżetu wprost uszczupliła dochody gminy o 517.745 zł. Dla zobrazowania wielkości tej kwoty trzeba zaznaczyć, że fundusze sołeckie w gminie Zalewo wykorzystano w 2011 roku w wysokości 222.258 zł. Na rok bieżący kwota przewidziana na fundusz sołecki osiągnie niemal 250 tys. Zł. Proszę przeanalizować te ~~cyfry~~ i wyciągnąć wnioski. Nadmienić trzeba, że podatek rolny niemal w całości kieruje się na tzw. potrzeby bieżące, a więc m.in. na utrzymanie dróg gminnych, remonty świetlic itp. Tu podkreślić należy, że fundusze sołeckie w całości służące lokalnym społecznościom to nie jedyna forma funduszy wracających na wieś, których pan Gąsior nie dostrzega. Niestety nie dostrzegł również, że środki zewnętrzne, z definicji muszą

liczby

być przeznaczone na inwestycje, a tych w 2011 roku było w gminie wiele i gdyby pan Gąsior korzystał z zaproszeń na sesje Rady Miejskiej (jest zapraszany na wszystkie sesje) byłby lepiej zorientowany w sytuacji jaką opisuje. I jeszcze jedno uściślenie niezbędne dla opisanego mechanizmu funkcjonowania tzw. „władzy” na poziomie samorządności gminnej. Wszystkie środki zewnętrzne są pozyskiwane drogą administracyjną przez wyspecjalizowane komórki urzędów w szczegółowo opisanych procedurach i w ramach tych procedur muszą poruszać się radni i tylko jako swego rodzaju konsultanci. Pytanie – czy z Baid rzeczywiście mało widać i trudno zauważyć wiele pozytywnych działań w gminie jakie miały miejsce w 2011 roku. Może warto byłoby zapoznać się prezentacją obrazującą wykonanie zadań inwestycyjnych w gminie w 2011 roku przedstawianą na sesji 18 stycznia br. a następnie wyczerpująco prezentowaną w „Gazecie Morąskiej”. Może warto sprawdzić wysokość i wykorzystanie funduszu sołeckiego we własnej miejscowości. Opierając się na wielu dostępnych informacjach można rzeczowo wymieniać poglądy na sposoby rozwiązywania najtrudniejszych nawet kwestii dotyczących gminy i procesu uchwalania prawa lokalnego. I pewnie nie ostatni raz w tym procesie, poglądy stron będą się różniły. Sens wymiany podglądów nie powinien się jednak kończyć przypisywaniem radnym złej woli, braku kompetencji i działania na szkodę obywateli. ~~Pisze Pan o wielu obciążeniach finansowych rolników i skutkach tych obciążeń. Przecież dla równowagi, czy na zasadzie przeciwności można poinformować, że ta grupa społeczna otrzymuje, wcale nie małe, dopłaty unijne, że rolnicy korzystają ze zwrotu części podatku akcyzowego zawartego w cenie oleju napędowego, że mogą korzystać z ulg inwestycyjnych i ulg z tyt. nabywania gruntów.~~

Kończąc ponawiamy nasze zaproszenia na sesje Rady Miejskiej.

Josane Parys
Jan Jidien
Pawel Jesibuka.
Truskowski August
Edward Cwikla
Kroymik Holme
Mirosław Cyszek
Opelik B
Zbigniew
Tobiasz Grynka
Cym Jaka